

Bronisław Nadolski

Wilhelm Bruchnalski (1859 - 1938)

Rocznik Towarzystwa Literackiego imienia Adama Mickiewicza 20, 75-85

1985

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Bronisław Nadolski

WILHELM BRUCHNALSKI

(1859 - 1938)



Kiedy w 1923 r. podjąłem na uniwersytecie lwowskim studia z filologii polskiej i filologii klasycznej, spośród kilku różnych wykładów najchętniej chodziłem na wykłady prof. Wilhelma Bruchnalskiego z historii wymowy polskiej, z nich też zdawałem nadobowiązkowo pierwsze kolokwium. Miał wówczas Profesor lat 62, katedrę filologii polskiej piastował od lat dwudziestu po znakomitym swym Mistrzu, Romanie Pilacie. Jak on i jeszcze wcześniej Antoni Małecki, był równocześnie prof. Bruchnalski profesorem literatury i języka polskiego, prowadził do roku 1918 także zajęcia językowe dla polonistów, kurs języka starosłowiańskiego, omawiał zabytki języka staropolskiego, wykładał gramatykę języka pol-

skiego. Jeszcze później, w 1926 r. miał wykłady „O języku polskim ze stanowiska artysty”.

Natomiast jako profesor literatury polskiej zajmował się na wykładach stale, przez lat 25, literaturą staropolską doby średniowiecza i odrodzenia, poza te epoki nie wychodził, choć nad Mickiewiczem prowadził badania z górą lat pięćdziesiąt i podejmował wiele naukowych problemów z różnych okresów naszego piśmiennictwa. Wykłady Profesora znamionowało szerokie i gruntowne ich traktowanie. Tak dla przykładu wykłady z wymowy polskiej poprzedził kilkumiesięcznym wykładem o antycznej teorii wymowy, stojąc na stanowisku, że przyswoiły ją sobie wszystkie narody nowożytnie, także i my, korzystając z niej gdzieś aż do początku XIX w. Poza wykładami historycznoliterackimi do najciekawszych i osobliwych należały wykłady: „Wstęp metodyczny do studium historii literatury”, „Zarys wierszowania polskiego” (przemieniony później na: „Historia i teoria wierszowania polskiego”), „Poetyka wieków średnich z szczególnym uwzględnieniem Polski”. Dla wprowadzenia studentów do literatury regionalnej już w 1910 r. zgłosił wykład: „Historia kultury duchowej w Galicji (1772 - 1846)”, podjąwszy wpierw własne badania nad stuleciem „Gazety Lwowskiej”. Szczególnie zaskoczyły wszystkich wykłady, kilkakrotnie powtarzane, pod nazwą: „Encyklopedia umiejętności literatury”, „Źródłoznawstwo umiejętności literatury polskiej”, „Wstęp do umiejętności literatury polskiej”, także „Czasopiśmiennictwo polskie”. Juliusz Kleiner, mając na uwadze wymienione tu wykłady pisał:

„Wilhelm Bruchnalski był pierwszym w Polsce pionierem owego przekształcenia badań literackich, które najpierw w Niemczech, później i poza Niemcami wyraz znalazło w zastąpieniu «historii literatury» przez termin «nauka o literaturze», *Literaturwissenschaft* („umiejętność literatury” według określenia Bruchnalskiego)¹. Także z pochwałą przypominał Stanisław Lempicki, że „Bruchnalski badania polonistyczne [...] pojmował bardzo szeroko. Zagadnienia z zakresu wiedzy o literaturze — bo tak określał swój przedmiot — traktował nie jak dawni historycy literatury; przystępował do nich uzbrojony we wszelki rynsztunek dostępny dla badacza-humanisty; umiał być nie tylko filologiem, badaczem genezy i życia literackiego, lecz także psychologiem, estetykiem, językoznawcą i znawcą wielu nauk pomocniczych swej sciencji”².

Seminaria prof. Bruchnalskiego wybierali studenci chętnie i licznie. „Świetne były jego seminaria — pisał K. Kolbuszewski — nie narzucał słuchaczom swojego poglądu, jego naukowy liberalizm powodował, że w dyskusjach seminaryjnych mogły się ścierać zapatrywania nieraz diametralnie różne [...] Seminarium było też przedmiotem dumy Bruchnalskiego [...] spośród jego wychowanków, a w szczególności uczestników seminarium, wyszedł zastęp trzynastu profesorów uniwersyteckich i trzech docentów.”³

Gdy chodzi o zainteresowania naukowe Profesora, jak wspomniano,

szły one w kilku kierunkach. Debiutował pracami w latach 1884, 1885, wskazując obce źródła w naszych zabytkach literackich: głośną *Legenda aurea* Jakuba de Voragine w *Kazaniach gnieźnieńskich*, Korneliusza Crocusa *Comoedia sacra* w *Żywocie Józefa* Mikołaja Reja. Równocześnie podjął badania z wersologii polskiej w studiach o rymie i o budowie zwrotek w poezji polskiej do Jana Kochanowskiego. Ale najwięcej nęciło go naukowe edytorstwo polskie, zwłaszcza odkąd w świeżo powstałym we Lwowie Towarzystwie Literackim im. A. Mickiewicza podjął Roman Pilat myśl nowego, tym razem naukowego wydania *Dzieł* Mickiewicza i zlecił Bruchnalskiemu w 1888 r. opracowanie referatu *O krytycznym wydaniu pism Mickiewicza*. Siedział on odtąd po uszy w pracach edytorskich. Jeszcze tego samego roku wydał *Pana Tadeusza* w tanim, popularnym wydaniu *Macierzy Polskiej*, który się rozszedł w krótkim czasie w 17 wznowieniach, trafiając rzeczywiście, po myśli poety, pod strzechy wiejskie. Szły potem takie jego prace edytorskie, jak pośmiertna edycja *Poezji* Lenartowicza w dwóch tomach, jak wydanie *Pism* Karpińskiego, jak podjęcie się edytorskiego wydania *Zwierzyńca* Mikołaja Reja, *Setnika przypowieści ucieśnych* Marcina Błażewskiego w akademickiej „Bibliotece Pisarzy Polskich” nr 30, 34, obu pozycji bardzo dobrze przyjętych przez krytykę. Ale co ważniejsze, w 1893 r. przy szczególnych zabiegach Bruchnalskiego zaczęła wychodzić edycja *Dzieł* Mickiewicza staraniem Towarzystwa Mickiewiczowskiego. Wspominał Bruchnalski te chwile w 1936 r.

„Miało to wydanie — pisał — odpowiadać ówczesnym wymaganiom nauki i krytyki. W tym celu wybrano osobną komisję wydawniczą, która pracowała przez rok 1892, ułożyła plan całego wydawnictwa, zebrała potrzebne do niego materiały, sformułowała wskazówki dla edytora, wreszcie ustaliła prawo mające na celu ujednostajnienie pisowni. Wydawnictwo całe, obliczone na 12 tomów, doczekało się zrealizowania w 1893 r. i wtedy właśnie członkowie Towarzystwa otrzymali tom z rzędu III jako najwcześniej przygotowany do druku. Zawierał on *Grażynę* w opracowaniu Wilhelma Bruchnalskiego, *Konrada Wallenroda* w opracowaniu Władysława Nehringa i *Giaura* w opracowaniu Piotra Chmielowskiego. Komisja przy zapale swoich członków w ułudzie, że mając zapewnione współpracownictwo wkrótce przystąpi do podjęcia dalszych tomów puścizny Mickiewicza, żywiła przekonanie, że w setną rocznicę urodzin wieszczą pomnikowe wydanie pism jego będzie wydane. Tymczasem nie stało się wszystko po myśli wydawców”⁴.

Na wielkie przedsięwzięcie wydawnicze brakło funduszy, składki członkowskie, niezbyt liczne, wpływały nieregularnie, ubywać zaczęli współpracownicy pomnikowego wydania, w 1904 r. zmarł Chmielowski, w 1906 Pilat, w 1909 Nehring, przerwano więc to wydanie na tomie szóstym, gdy planowano ich dwanaście. Kolejno wyszły tomy następujące: tom III w roku 1893 — w oprac. Bruchnalskiego *Grażyna* i in.; tom I w 1896 — w oprac. J. Tretiaka *Wiersze z lat 1817 - 1824*; tom II w 1900

— w oprac. W. Bruchnalskiego: *Sonety, Sonety krymskie, Farys, Wiersze drobne z lat 1824-1855*; tom IV w 1905 — w oprac. J. Kallenbacha *Dziady*; tomy V i VI — w oprac. R. Pilata *Pan Tadeusz* ogłosił z papierów pośmiertnych Bruchnalski.

Z uczniów Pilata największe zainteresowanie naukowe przejawiał Bruchnalski, do 1900 r. miał on w swym drukowanym dorobku naukowym przeszło 60 pozycji. On też został w 1900 r. docentem historii literatury, w 1904 profesorem nadzwyczajnym, a w 1907 profesorem zwyczajnym historii literatury w uniwersytecie lwowskim. W roku 1938 dorobek jego prac naukowych doszedł do liczby 247. Dlatego przyjdzie się tu ograniczyć do przedstawienia najważniejszych.

Jednym z najcenniejszych studiów Bruchnalskiego u progów profesorskiej działalności była praca z 1903 r. *Mickiewicz - Niemcewicz* z podtytułem *Twórczość Mickiewicza do r. 1824*, ukazująca szeroki zasięg zbliżeń tekstowych z utworów Niemcewicza we wczesnej poezji Mickiewicza. Czytelnik tego studium zaskoczony jest właśnie wielką liczbą tych zbliżeń, a co więcej wielką ostrożnością badacza przy wyprowadzaniu wniosków z tych zestawień, z tego „rozległego gmachu wywodów naukowych” (Kleiner). Sam autor tak je podsumował:

„Dała ta analiza wyniki bardzo ciekawe, z jednej strony bowiem wykazała, że chcąc zrozumieć rozwój poety wielkiego trzeba naprzód, zanim się go wprowadzi na wielkie pole literatury światowej, poznać aspiracje duchowe czasu, dążności estetyczne środowiska i predylekcje literackie otoczenia najbliższego, w którym mu żyć przypadło, z drugiej zaś uchyliła choć w części zasłony, dotąd nie odchyłonej, a pokrywającej tajemnicą tak proces przetwarzania się Mickiewicza z klasyka na poetę kierunku nowego, jak i początkowe, żeby się tak wyrazić, dni jego twórczości romantycznej, znajdującej najwcześniej wyraz w balladach”⁵.

Kolejnym wystąpieniem naukowym, wartym zwrócenia uwagi, był udział Bruchnalskiego w Zjeździe naukowym im. Mikołaja Reja w Krakowie w 1906 r., gdzie w gronie wielu badaczy literatury polskiej i historyków przedstawił dwa ciekawe referaty. Jednym z nich był *Rozwój twórczości pisarskiej Mikołaja Reja*, powstały z refleksji naukowej nad monografią Rejową Brücknera z 1905 r., w której znakomity nasz uczoney ujął nagłowickiego pisarza jako nazbyt średniowiecznego moralistę, nie wykazującego rosnącego etapu rozwojowego swej twórczości. Przypomniał więc Bruchnalski, że Rej stale w swych pismach głosił chęć służenia piórem „Królestwu polskiemu i wszystkim jego stanom”, na skutek czego wyrósł na prawdziwego nauczyciela Polski. Podjął się Rej uprawiać piśmiennictwo moralistyczne, parenetykę, mającą za sobą całe stulecie, od starożytnej Grecji, starożytnego Rzymu, poprzez średniowiecze, by się szczególnie rozwinąć za renesansu. Tak ujęte dzieje parenetyki dał Bruchnalski jako wprowadzenie do parenetyki Rejowej po raz pierwszy,

nie pominął tego, że Rej opierał się także na średniowiecznej parenetyce, jednak rozwojowo doszedł do tego, że jego *Zwierciadło* ma w sobie nie-mało z ideału człowieka renesansu. Prócz streszczenia tego referatu w *Pamiętniku Zjazdu im. M. Reja* pełne to studium ogłoszone zostało w „Rozprawach Wydziału Filologicznego Akademii Umiejętności w tomie 29 (1908) i uznane zostało przez Kleinera „pod względem metody naukowej za naczelne dzieło Bruchnalskiego i za jedną z najwybitniejszych pozycji naszej wiedzy o literaturze”⁶.

Drugi referat Bruchnalskiego na Zjeździe Rejowym *Epistulografia jako źródło literatury renesansowej w Polsce* był zupełną innowacją na naszym terenie, prawie nikt na nią nie zwracał uwagi, choć sztuki pisa-nia listów uczono za renesansu i później po szkołach i na uniwersytecie w Krakowie, pojawiały się też u nas podręczniki tych *modi epistulandi*. Postulował więc Bruchnalski, by się zająć podręcznikami listowania i je wydać drukiem, nadto by ogłosić drukiem nasze *epistulae dedicatariae*, bez których nie pojawiały się nasze druki w końcu XV w. i niezmiernie ciekawe były w XVI stuleciu, choćby przyszło z nich wydobyć materiały do dziejów mecenatu w Polsce. Postulat ten, mimo wypowiedzania się za nim, nie został dotąd zrealizowany.

Niedługo po śmierci Romana Pilata w gronie jego uczniów, do których należeli: Ludwik Bernacki, Wilhelm Bruchnalski, Bronisław Gubrynowicz, Stanisław Kossowski, Tadeusz Pini, Marian Reiter, Konstanty Wojciechowski i inni, zrodziła się myśl, by drukiem ogłosić jego wy-kłady uniwersyteckie. Zmarły mistrz ich, czołowy reprezentant metody historyczno-filologicznej, opracowywał swe wykłady nadzwyczaj praco-wicie, był należycie zorientowany w stanie badań na poszczególnymi okresami literatury polskiej, nad poszczególnymi pisarzami. Przy różnych okresach naszego piśmiennictwa odtwarzał zwięzły obraz literatury eu-ropejskiej, potem przechodząc na teren dawnej Polski przedstawiał krótki zarys stosunków politycznych, religijnych, oświatowych. Przechodził z kolei do ogólnej charakterystyki poezji w danym okresie by później szeregować głośniejszych pisarzy tego czasu w pewnych grupach. Wy-bitniejsi pisarze otrzymywali zarysy swych biografii z włączonymi tytu-łami ważniejszych dzieł, których charakterystyka dopełniała omawianie pisarza. Chlebowski miał je za „szereg zestawionych monograficznych opracowań dokonanych metodą filologiczną”⁷. Między krakowskim pro-fesorem literatury Stanisławem Tarnowskim a lwowskim — Romanem Pilatem wytworzyła się ogromna różnica: gdy w wykładzie Pilata śred-niowieczu poświęcono wielki tom ok. 800 stron, Tarnowski całkiem po-mijał ten okres, zaczynał literaturę nieledwie od Mikołaja Reja.

Gdy ostatecznie przyszło do wydania wykładów Pilata, wydało się Ko-

mitetowi, wydawniczemu z Bruchnalskim na czele, by tom I, poświęcony najdawniejszej literaturze do końca XV w., ogłosić nie w pierwszej kolejności, by całość wykładów zamknąć na dacie 1815 na skutek znacznego postępu badań w ostatnim czasie zarówno w odniesieniu do średniowiecza, jak też romantyzmu. Postanowiono także dać możliwie pełne bibliograficzne dane dla ułatwienia studiów studentom chcącym się poświęcić badaniom historycznoliterackim, co jest w pełni zrozumiałe, gdy nie było jeszcze książki Gabriela Korbuta *Literatura polska*, pomyślanej jako kompendium bibliograficzne dla studiujących naukowo dzieje rozwoju piśmiennictwa polskiego. Dodajmy jeszcze, że wykłady uniwersyteckie Pilata napisane były w jasnej kompozycji, językiem klarownym, wbijały się silnie w pamięć czytających, uchodziły najmniej przez dwa pokolenia za najlepszy podręcznik literatury polskiej.

Pod redakcją Bruchnalskiego wyszły w latach 1907 - 1911 tomy II - V, natomiast tom I pt. *Historia literatury polskiej w wiekach średnich* wydany został pod redakcją Ludwika Bernackiego w 1926 r. w opracowaniu Bernackiego i z wielu dopełnieniami Kossowskiego.

Bruchnalski tymczasem ugrzązł w badaniach Stulecia „Gazety Lwowskiej” i jej dodatku literackiego „Rozmaitości”. Dokonywała się ta praca także w pewnym zespole ludzi, którzy mieli do opracowania pewne okresy tych wydawnictw, Bruchnalski zaś przejął redakcję nad tymi dwoma olbrzymimi foliantami i trzy napisał w nich monografie: *Czasopiśmiennictwo galicyjskie 1773 - 1811* (1911); *Historia „Gazety Lwowskiej” 1811 - 1846* (1911) i *Historia „Rozmaitości” 1817 - 1859* (1912). Pisał o nich Kleiner:

„Są to prace pomnikowe. One dopiero kreslą drobniawo dzieje naszego piśmiennictwa, opierając je na szerokim tle porównawczym i historycznym. One też wskazują drogę właściwego ustalenia, co kulturze polskiej dała Galicja. Całość — to kopalnia szczegółów, z której czerpać będzie nie jeden historyk literatury i kultury. Niewątpliwie podziw ogarnia wobec tej erudycji i pracy, ale — z podziwem łączy się żal. Przecież te folianty, do których zajrzą zapewne badacze, by znaleźć jedną i drugą i dziesiątą informację, ale których nie czyta nikt w całości, to rozmiarami największe dzieło Bruchnalskiego”⁸.

Bruchnalskiego — mediewistę poznać najlepiej z pracy planowanej przed wybuchem I wojny światowej, kiedy debatowano nad podjęciem przez Akademię Umiejętności opracowania *Dziejów literatury pięknej w Polsce* (w ramach *Encyklopedii Polskiej* t. XXI - XXII). W czasie wojny opracował Bruchnalski cztery hasła: *Poezja polska średniowieczna* (w wyd. II z 1935 r. nieco poszerzona i pod właściwszym tytułem: *Łacińska i polska poezja w Polsce średniowiecznej*), *Rozwój wymowy w Polsce*, *Epistulografia*, *Panegiryk*. Jeśli słusznie powiedziano o Bruchnalskim, że „z sumienną namiętnością dokonywał inwentaryzacji materiałów”, to

szczególnie odnieść to należy do jego studium *Łacińska i polska poezja średniowiecza*. Dał on tu jej pełną rejestrację, na czoło wysunął świecką poezję łacińską, chronologicznie wcześniejszą i bogatszą, rozpatrzył ją wedle gatunków literackich, w zakresie więc epiki, utworów dydaktycznych, liryki, scharakteryzował te grupy. Uczynił to samo przy omówieniu poezji w języku polskim, skromniejszej liczbowo i rozwijającej się na dobre w XV w. Rejestr tej poezji wypadł imponująco, znalazły się tu wszystkie utwory ważniejsze, także pomniejsze, niekiedy ledwie dochowane fragmenty, wiersze zachowane na marginaliach rękopisów, nawet na budowach zabytkowych kościołów. Badacz średniowiecznej poetyki odnotowywał poznane właściwości tej poetyki, odnotowywał właściwości wersyfikacji. Wskazywał stale, gdzie mógł, miejsce dochowania się zabytków rękopiśmiennych, notował nazwiska odkrywców tych zabytków, rezultaty ich badań. Sam miał wiele do powiedzenia, tym bardziej odnotowywał rezultaty ustaleń i osiągnięć Brücknera i innych badaczy średniowiecznych utworów. Niektóre z jego własnych tez nie utrzymały się. Nie dożył do naszych prób wiązania niektórych utworów średniowiecza z francuskim prerenesansem XII i XIII w., które uprawia u nas Stefan Zabłocki.

Poetykę średniowieczną czynił Bruchnalski kilkakroć przedmiotem wykładów, niewiele z tego wydał drukiem. Częściej przemyślał nad poetyką renesansu. W roku 1900 napisał studium *Pojęcie i znaczenie poezji u poetów polskich w XVI w.* Co o poezji słyszeli, co pisali sami pisarze w Polsce, to zechciał tu przypomnieć autor tego studium, „Niech sami poeci przemówią — pisał tu Bruchnalski — za siebie i od siebie, a może spod ich obrazowego i metaforycznego wyrażania się, spod ich rytmów i rymów, możliwym będzie wydobyć coś, co w braku innych danych rzuci pewne przynajmniej światło na estetyczne przekonania i sądy XVI wieku, tudzież na kierunek, w którym szli jego rymotwórcy”⁹. I przypomina autor, co o poezji mówił Mikołaj Rej, powraca potem do listu Oleśnickiego z 1453 r. do Eneasza Sylwiusza, gdzie za poetę miano tego, co „posiada wiedzę wszystkich wielkich rzeczy i sztuk”, przypomina, co o poezji myślał Paweł z Krosna, Krzycki, Jan z Wiślicy, Trzycieski, Szymonowic, Kochanowski, Klonowic. Nie było zamysłem autora studium wyczerpać poruszany temat, chciał wyjąć jakby z ust samych poetów ich zapatrywania, poglądy, ich pojęcia o poezji, nie wyczerpując sądów wszystkich poetów tamtych czasów.

Do tego tematu wrócił po 30 latach w studium *Poetyka Jana Kochanowskiego* („Pamiętnik Literacki” 1930, R. 27 z. 2 - 3). Powiedział tam, że opracowanie poetyki odrodzenia to „po prostu najważniejszy moment w jego całej kulturze”, że trzeba badać pojedynczo każdego pisarza, jaką dążył drogą, jakie miał cele w swym pisarstwie.

„Jedna tylko — pisał — do spełnienia tego zadania prowadzi droga, tj. badania każdego poety z osobna, konieczność postawienia jego teorii poetyckiej czyli dążność do tzw. poetyk indywidualnych, na których podstawie będzie możliwe stworzyć teorię poezji, wszechstronną poetykę naukową renesansu polskiego. Przez poetykę, na tej podstawie stworzoną, należy rozumieć teorię poezji każdego autora, której dał wyraz świadomie tak we wszelkiego rodzaju wypowiedziach teoretycznych zamierzonych lub okolicznościowych, jak i w samej twórczości, z czego przy użyciu metod naukowych ułoży się całość poglądów tworzącego artysty zarówno na poezję samą, jak na sztukę w ogóle”¹⁰.

Pół wieku minęło od tych wskazań, a nikt nie próbował odtworzyć całego szeregu indywidualnych poetyk, które na pewno były między sobą bardzo różne, aż doszło do tego, że kiedy Miaskowski nie ze wszystkim spełniał warunki poetyki czarnoleskiego poety, odsądzono go od renesansu, włączono do baroku, choć nie umiano wskazać źródła jego baroku, kto mu te drogi do baroku wskazywał, bo chyba nie szkoła, ani ciągły pobyt na wsi.

Zostaje do poruszenia jeszcze jedno ważne przedsięwzięcie naukowe Bruchnalskiego, mianowicie objęcie zadań redaktora wydania sejmowego *Dzieł wszystkich* Adama Mickiewicza. Tu sięgam do korespondencji Profesora, jakiej mi użyczył do wglądu, gdy pisałem historię Towarzystwa Literackiego im. Mickiewicza¹¹. Chciał, bym to przedsięwzięcie skorelował niejako z pierwszą krytyczną edycją, podjętą przez lwowskie Towarzystwo Mickiewiczowskie. W świetle tej korespondencji zarysowały mi się dwie wspaniałe postaci. Jedną był Artur Górski, autor znakomitej książki o Mickiewiczu — *Monsalwat*, wielki entuzjasta Mickiewicza, uczony, tłumacz, mający wówczas lat około 50, człowiek ruchliwy i przedsiębiorczy, co zachodził do gabinetów ministerialnych, konferował z ministrami w sprawie oddziaływania wielkiej Mickiewiczowskiej myśli na odrodzone pokolenie Polaków, zabiegał o edycję dzieł jego, a gdy ta koncepcja została przyjęta i doszło 18 XII 1920 r. do uchwały Sejmu Ustawodawczego o dokonanie wydania *Dzieł wszystkich* poety, nie żałował swych trudów i zabiegów, by do tej wspaniałej edycji dojść jak najrychlej. Drugą postacią, która się w tej korespondencji wyraźnie zarysowywała, był prof. Bruchnalski, wówczas już w wieku podeszłym, mający z górą 60 lat, osobistość w edytorstwie polskim znakomita, który mnie w tym czasie wprowadzał w staropolską literaturę. To on opracował w szczegółach koncepcję sejmowej edycji dzieł Mickiewicza i stworzył dla niej najbardziej naukowe podstawy i założenia.

Korespondencja odsłania z jednej strony to gorące pragnienie Górskiego dojścia jak najrychlej do całej edycji dzieł Mickiewicza, te wszystkie jego kroki i zabiegi wiodące do tego celu, naleganie na pośpiech, na porzucenie przez Profesora uniwersyteckiej katedry, uwolnienie się od wykładów i seminariów i całkowite poświęcenie się nauce, a z drugiej

strony widzimy Profesora w podeszłym wieku, schorowanego, pedanta drobiazgowego w swej pracy naukowej, który wziął wielki ciężar na swoje barki, nie tylko ogólne kierownictwo naukowe wszystkich tomów poezji Mickiewicza, opracowanie życiowego kalendarium poety, chronologii jego utworów, rozumowanej bibliografii. Kto zna ścisłość i dokładność naukową Bruchnalskiego, ten wie, ile czekało go trudu w tym wydaniu sejmowym.

W rozumieniu prof. Bruchnalskiego sejmowa edycja dzieł Mickiewicza wyglądać miała imponująco. Miała objąć dzieła polskie i francuskie. Wśród polskich na czołowym miejscu znaleźć się miały dzieła poetyczne, po nich prozaiczne, utwory zarówno skończone, jak i zaczęte, fragmentarycznie dochowane, dzieła niewątpliwie Mickiewicza, również jemu przypisywane. Miały tu być przemówienia poety i jego rozmowy, o jakich się niejaki ślady dochowały w pamiętnikach, listach, w pismach cudzych. Miały też być wydane dzieła francuskie w oryginale oraz w przekładach, jeśli dotąd mało ścisłych i niedobrych, to na nowo dokonanych. Szła dalej korespondencja poety, listy jego i do niego pisane, polskie i francuskie. Po raz pierwszy pomyślano o kalendarium biograficznym poety, o uściśleniu chronologii dzieł poety, drukowanych i rękopiśmiennych, prac o Mickiewiczu i o jego twórczości. Dochodziły do tego wstępy do dzieł, przedmowa na czele wydawnictwa, biografia poety, rejestr ogólny. Jednym słowem, wydawnictwo imponujące, po raz pierwszy tak szeroko ujęte.

Ten plan wydawniczy miał Bruchnalski najogólniej zarysowany od lat lwowskiej edycji poezji Mickiewicza; teraz w pierwszych miesiącach nad edycją sejmową jeszcze się bardziej ukonkretnił. Było rzeczą naturalną, że tak pojęte wydawnictwo, pomyślane na tomów przeszło 20, nie mogło się pojawić za dwa, trzy lata, jeśli należało dać tekst zrewidowany, skontrolowany z autografami, rękopisami i pierwodrukami, jeśli, krótko mówiąc, miała to być porządna filologiczna robota.

Dwaj pozostali członkowie Komitetu Redakcyjnego, Artur Górski i prof. Pigoń, widzieli wydawnictwo nie ze wszystkim tak samo, Górski myślał o 5 tomach, Pigoń o 10. Między koncepcją Bruchnalskiego i Pigionia zarysowała się różnica. Bruchnalski widział rzeczywiście *Dzieła wszystkie*, wydanie możliwie najpełniejsze, z fragmentami, tekstami francuskimi, z kalendarium biograficznym, rozprawą o uściśleniu chronologii utworów, z bibliografią, zapowiadał wydanie krytyczne, z pełnymi wariantami, z krytyką tekstu. Zabiegał o wydanie jak najbardziej naukowe, jakiego naprawdę dotąd nie było. Wydanie w koncepcji Pigionia w 10 tomach, z których 4 obejmowały poezje, dalsze 4 prozę, a 2 ostatnie korespondencję, zbliżały się do wydań już istniejących, do wydania paryskiego Januszkiewicza w 11 tomach, czy wydania o 20 lat późniejszego

także w 11 tomach, ogłoszonych przez dzieci autora; również do przedwojennego wydania lwowskiego w 12 tomach Piniego i Reitera. Bruchnalski pojął, że nie tak łatwo nadarzy się taka druga sytuacja jak uchwała Sejmu o wydaniu dzieł największego poety polskiego, należy się więc w nim zdobyć na jak największy kunszt edytorski. Czuł, że da temu radę. Do edytorstwa naukowego zaprawił się przecież pod kierunkiem Pilata, wtedy już pracował nad kanonem wydawniczym dla wydania dzieł Mickiewicza.

Koncepcja Pigionowej edycji sejmowej dzieł Mickiewicza, którą mu Górski lojalnie zakomunikował w liście z 7 VII 1921 r., poruszyła go do żywego. Właściwie burzyła mu całą jego koncepcję. Nie dawała dzieł wszystkich, nie zawierała w sobie tych znamion naukowości, jakie chciał widzieć, wypierała go z działu poezji, kasowała całe działy, które miał on opracować poza tekstami, kasowała bibliografię, kalendarium. Nie zostawało mu więc nic innego, jak złożyć rezygnację. Przeraziła ona Artura Górskiego. Dał temu wyraz w liście z 14 VII 1921 r.; pełen niepokoju widział, iż cała sejmowa edycja „w kawałki rozlecieć się gotowa”. Dnia następnego zrobił Górski do listu dopisek: „Oddałem całe wydawnictwo w ręce Pańskie... Sam pozostaję dyrektorem wydawniczym i to na to... aby wydawnictwo spełniło swój cel do końca. Tak zatem cały dział redakcyjny jest w ręku Pańskim.” I prosił Bruchnalskiego o cofnięcie rezygnacji, co ten też uczynił. Nad edytorską stroną całości pieczę zachował Bruchnalski. Żeby służyć jak największą pomocą wszystkim współpracownikom sejmowego wydania, opracował *Kanon wydawniczy*, gdzie wyłożył zasady teoretycznowydawnicze w zastosowaniu do *Dzieł wszystkich Mickiewicza*¹². Na ten temat wypowiedział się też szerzej w sprawozdaniu dla ministra we wrześniu 1922 r., gdzie pisał:

„Podpisany wziął na siebie wydanie całej polskiej poezji, jego Kalendarium biograficzne, chronologię pism, zadań i celów wydawnictwa całego, a przede wszystkim sklasyfikowanie postulatów stawianych obecnie przez krytykę edytorstwu tak ściśle naukowemu, jak i popularnonaukowemu, i danie wyczerpujących wskazówek teoretycznych wszystkim mającym wziąć udział w całym przedsięwzięciu. Podpisany wziął na siebie przygotowanie tekstu Poezji, ujęcie w pewne ramy nie istniejące dotąd w druku jako całość myśli wydawniczej. Przeprowadziwszy szeroką korespondencję z dr Arturem Górskim od grudnia 1921 do lutego 1922 po dokładnym rozejrzeniu się w metodzie wydawniczej, jaka znalazła wyraz w literaturze obcej, a mianowicie po przestudiowaniu 154 zbiorowych i cząstkowych wydań prozaików i poetów francuskich, angielskich, włoskich, niemieckich i klasycznych, jak niemniej ogromnego szeregu recenzji i krytyk do tego przedmiotu się odnoszących, ułożył *Kanon wydawniczy* zastosowany do Mickiewicza i w lipcu przesłał go dr Górskiemu i prof. Pigionowi, jako członkom ministerialnego Komitetu Redakcyjnego Wydania Sejmowego dzieł Mickiewicza”.

Jak z tego sprawozdania wynika, praca nad sejmowym wydaniem dzieł Mickiewicza szła niezmiennie wedle planów Bruchnalskiego¹³.

W 1931 r. przeszedł on na emeryturę, w rok później wydawnictwo było gotowe do druku. W pierwszej kolejności gotowa była proza Mickiewiczowska, tomy: V, VI, XI, IX, XVI; przerwano ją w roku 1934, by wydać w opracowaniu Bruchnalskiego i Pigionia *Pana Tadeusza* na jego stulecie. Wydane w 1939 r. w opracowaniu Ujejskiego *Powieści poetyckie* uległy zniszczeniu w 1944. Co zostało wydane, spotkało się z gorącą pochwałą Brücknera, Adamczewskiego, Czapskiej, Konińskiego. A Górski (list z 25 IV 1934) pisał: „Ze zwykłej propozycji wydawniczej, obliczonej na masy, powstało wydanie splecające dług narodu wobec Poety i wobec naszej kultury, a *Kanon wydawniczy* Bruchnalskiego utwierdził tę rzecz i dał jej odpowiedni wymiar”.

Przypisy

¹ J. Kleiner, *Wilhelm Bruchnalski*. „Pamiętnik Literacki” 1946, R. 36, z. 1 - 2, s. 48.

² S. Łempicki, *Śp. Wilhelm Bruchnalski*. „Kwartalnik Historyczny” 1939, R. 53, z. 1, odb. 4.

³ K. Kolbuszewski, *Śp. Wilhelm Bruchnalski*. „Pamiętnik Literacki” 1938, R. 30, s. 4 - 5.

⁴ W. Bruchnalski, *Towarzystwo Literackie im. A. Mickiewicza we Lwowie*. „Pamiętnik Literacki” 1936, R. 33, z. 4, s. 678 - 680.

⁵ W. Bruchnalski, *Mickiewicz—Niemcewicz w: tenże, Między średniowieczem a romantyzmem*. Wybór i oprac. J. Starnawski. Warszawa 1975, s. 425 - 426.

⁶ J. Kleiner, *op. cit.*, s. 51.

⁷ B. Chlebowski, *Poezja polska w wieku XVI w: Dzieje literatury pięknej w Polsce*. Kraków 1918, cz. 1, s. 180.

⁸ J. Kleiner, *op. cit.*, s. 56 - 57.

⁹ W. Bruchnalski, *Pojęcie i znaczenie poezji u poetów polskich XVI w. w: tenże, Między średniowieczem a romantyzmem*, s. 184.

¹⁰ W. Bruchnalski, *Poetyka Jana Kochanowskiego*. „Pamiętnik Literacki” 1930, R. 27, z. 2, s. 192 - 193.

¹¹ B. Nadolski, *Wokół sejmowego wydania „Dzieł wszystkich” Ad. Mickiewicza*. „Zeszyty Naukowe UMK”. Filologia Polska 1972, IX, s. 3 - 17.

¹² W. Bruchnalski, *Próba kanonu wydawniczego do zbiorowej edycji „Dzieł wszystkich” Ad. Mickiewicza*. „Pamiętnik Literacki” 1923, R. 20, s. 126 i nast.

¹³ O dalszych losach prac nad edycją sejmową *Dzieł wszystkich* ob. przypis 11.